

# Turystyczna, Ballada g

Przyłączył się do nas na jednej z wędrówek  
Razem z nami przemierzał górskie szlaki  
Rzadko do kogoś odezwał się słowem  
Lecz chyba mu dobrze było z nami.  
Raz kiedyś w schronisku, gdy noc nas zdybała  
Otworzył jakiś zeszyt wypłowiły  
Spod palców spłynęły mu dźwięki gitary  
I słowa nieznane lecz bliskie.  
Bo zagrał swą balladę, a w niej zamknął echa gór  
Bo zagrał swą balladę, górskich potoków szum.  
Od tego wieczoru już zawsze nam śpiewał  
O nim samym mówiły piosenki  
Jakieś imię dziewczyny, wspomnienia dużego miasta  
Dym z ognisk i noce nieprzespane.  
Na jednym ze szlaków pożegnał się z nami  
Odszedł drogą inną nieznaną  
Odszedł jak Majster Bieda, może kiedyś powróci  
Zawsze na niego czekamy.  
By zagrał swą balladę, a w niej zamknął echa gór  
By zagrał swą balladę, górskich potoków szum.